

JERZY WILKIN*

Czy współczesna ekonomia jest instrukcją obsługi mechanizmu gospodarczego?

Na marginesie artykułu S. Małeckiego-Tepichta

Mam wrażenie, że zamieszczony wcześniej artykuł S. Małeckiego-Tepichta jest nie tylko wyrazem krytyki dominującego sposobu uprawiania ekonomii, ale wręcz buntem autora przeciwko temu sposobowi, prowadzącym do jego odrzucenia. W artykule tym jest dużo rozważań o ważnych składnikach współczesnej ekonomii, ale równie dużo uwagi poświęcono kwestiom epistemologicznym. Dyskurs ekonomiczny został umieszczony w szerokim kontekście filozoficznym, a zwłaszcza filozofii nauki. Co jest głównym przedmiotem krytycznej analizy dokonanej przez S. Małeckiego-Tepichta? Jest nim zdominowanie ekonomii przez teorie „ekonomicznej maszynki równowagi rynkowej”. Uważam, że krytyka ta jest w dużym stopniu uzasadniona. Autor artykułu najwięcej uwagi poświęca bardzo krytycznej analizie teorii ogólnej równowagi rynkowej, począwszy od L. Walrasa, na modelu K. Arrowa i G. Debreu kończąc. Sporo miejsca w omawianym artykule zajmuje też polemika z mechanistycznym modelem zachowań ludzkich, przedstawionym w latach 1970. przez G. Beckera.

Artykuł S. Małeckiego-Tepichta jest napisany z dużym zaangażowaniem, a nawet z pasją. Styl artykułu może razić niektórych czytelników, przyzwyczajonych do chłodnej, naukowej narracji, ale ma on też swoje zalety: prowokuje do przemyśleń i polemiki. W naszym piśmiennictwie naukowym z zakresu ekonomii niewiele jest takich publikacji. Artykuł ten zasługuje na uwagę także ze względu na przedmiot rozważań; jest nim kilka najważniejszych koncepcji teoretycznych z „rdzenia” współczesnej teorii ekonomii. Dyskusja odnosi się więc do spraw fundamentalnych dla nauk ekonomicznych.

Gospodarka prawie zawsze znajduje się w mniejszej lub większej nierównowadze rynkowej, ale ekonomiści są nieomal „opętani” ideą równowagi, a w teorii ekonomii koncepcje równowagi zajmują bardzo eksponowane miejsce. Dlaczego tak się dzieje? Przede wszystkim dlatego, że w teorii tej równowaga jest powiązana z efektywnością, a efektywność to najważniejsze pojęcie w ekonomii. Nierównowaga oznacza, iż czegoś jest relatywnie za dużo, a czegoś za mało, co w działalności gospodarczej wiąże się na ogół z nieefektywnym wykorzystaniem zasobów i niedostatecznym zaspokojeniem potrzeb.

Najbardziej elegancką i będącą w wielkim poważaniu wśród ekonomistów (o czym świadczy liczba ekonomistów uhonorowanych Nagrodą Nobla za wkład w tę część ekono-

* Prof. dr hab. Jerzy Wilkin – Wydział Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Warszawskiego; e-mail: wilkin@wne.uw.edu.pl

mii) jest teoria równowagi ogólnej, która w ujęciu zapoczątkowanym przez L. Walrasa jest modelem matematycznym i – jak stwierdza M. Blaug – pozbawiona jest treści empirycznej. To właśnie Walras wylansował pogląd, że ekonomia jako nauka może być tylko ekonomią matematyczną. Celem Walrasa, jak trafnie zauważył S. Małecki-Tepicht, nie jest opisywanie rzeczywistości, lecz stworzenie teoretycznej koncepcji stanu idealnego gospodarki. Próby powiązania tej koncepcji z materiałem empirycznym (danymi statystycznymi) pojawiły się później. Obecnie istnieje wiele modeli równowagi ogólnej, które są wykorzystywane do analiz ekonometrycznych (tzw. obliczeniowe modele równowagi ogólnej – *Computable General Equilibrium Models*) służących m.in. do oceny różnych rodzajów polityki ekonomicznej. Jedną ze współczesnych koncepcji rozwijających dorobek twórców teorii równowagi ogólnej jest grupa modeli nazywanych: *Dynamic Stochastic General Equilibrium Models*. Służą one do analiz makroekonomicznych, w tym wzrostu gospodarczego i fluktuacji gospodarczych. Chętnie są wykorzystywane przez banki centralne, w tym Europejski Bank Centralny.

Nowa ekonomia instytucjonalna, która w odróżnieniu od tradycyjnego instytucjonalizmu amerykańskiego nie kontestowała dorobku ekonomii neoklasycznej, starała się uzupełnić ten dorobek o elementy instytucjonalne. O. Williamson, jeden z najważniejszych przedstawicieli nowej ekonomii instytucjonalnej stwierdził, powołując się zresztą na F. von Hayeka: „Analiza w kategoriach równowagi stanowi zatem w ekonomii jedynie wstęp do badań głównych problemów” [Williamson 1998, s. 21]. Instytucjoniści różnych nurtów więcej uwagi poświęcają raczej źródłom i mechanizmom zmian w gospodarce bądź też przyczynom trwałości instytucji i systemów niż warunkom równowagi. Podjęto też próby skonstruowania teorii równowagi instytucjonalnej, która wyraźnie różni się od teorii równowagi ogólnej. Szczególnie interesujące koncepcje w tej dziedzinie zaproponował M. Aoki [Aoki 2001].

Należy pamiętać, że rynek funkcjonuje lepiej lub gorzej w zależności od jakości ram instytucjonalnych gospodarki. Model doskonałej konkurencji czy doskonałego rynku, będący punktem wyjścia dla złożonych konstrukcji teoretycznych ekonomii neoklasycznej, był zawieszony w instytucjonalnej pustce. Instytucje są zawsze konkretne i kulturowo określone, a więc niezwykle zróżnicowane. Tymczasem zarówno teoria równowagi ogólnej, jak i inne składniki mechanistycznej ekonomii neoklasycznej są tworzone w taki sposób, jakby miały obowiązywać zawsze i wszędzie – być uniwersalną fizyką procesów gospodarczych. Kontekst instytucjonalno-kulturowy nie ma w nich znaczenia.

Prawie we wszystkich podręcznikach ekonomii znajdziemy spopularyzowaną przez P. Samuelsona definicję ekonomii jako nauki pozwalającej odpowiedzieć na pytanie: co, jak i dla kogo produkować? Łatwo zauważyć, że w ostatnich kilku dekadach ekonomia skoncentrowała się na tym, jak produkować, zakładając, że rynek sam rozstrzygnie, co produkować i dla kogo. To bardzo zawężone podejście zostało upowszechnione przez M. Friedmana, w związku z propagowaniem ekonomii jako nauki pozytywnej. W jego ujęciu jakość danej nauki, w tym ekonomii, zależy od jej siły predykcyjnej. Było to bardzo popularne podejście do roli nauki wśród przedstawicieli pozytywizmu. Głosili oni, że celem nauki jest przewidywanie, a nie objaśnianie zjawisk [Woleński 2005, s. 32]. Jak zauważa S. Małecki-Tepicht, w koncepcjach L. Walrasa i innych twórców teorii równowagi ogólnej nawet produkcja przestała być przedmiotem zainteresowania ekonomii, a stała się nim wymiana rynkowa. Teoria równowagi ogólnej jest *de facto* teorią wymiany na rynku doskonałym.

pozytywistyczne i mechanistyczne podejście do gospodarowania stało się bardzo popularne wśród ekonomistów głównego nurtu. W bardzo wyrazisty i charakterystyczny sposób przedstawia je jeden z najbardziej znanych współczesnych ekonomistów, R. Lucas, który zatytułował opublikowany w 1988 r. artykuł (zamieszczony później w wydanej

w 2004 r. książce): *On the Mechanics of Economic Development*, podkreślając w ten sposób podobieństwo teorii ekonomii do teorii mechaniki. „Wolę używać słowa »teoria« w bardzo wąskim sensie, w odniesieniu do formalnego układu równań dynamicznych, który można »wrzucić« do komputera i *uruchomić*. To właśnie rozumiem przez pojęcie »mechaniki« rozwoju gospodarczego – konstrukcję mechanicznego, sztucznego świata, zaludnionego przez powiązane interakcjami roboty, których działania są zwykle przedmiotem badań ekonomicznych, świata zdolnego do przejawiania zachowań, których większość cech przypomina te właśnie, przeze mnie opisane, cechy prawdziwego świata” [Lucas 2010, s. 33].

Świat mechaniki można opisać językiem matematyki, uniwersalnego języka wszechświata. Prawidłowości tego świata można jedynie odkrywać, ale nie można ich zmieniać. W świecie mechaniki nie ma wolnej woli. Jak stwierdza M. Heller: „Językiem Wszechświata jest matematyka. Cała fizyka jest właściwie matematyką z pewnym naddatkiem interpretacyjnym, odnoszącym struktury matematyczne do rzeczywistego, dostępnego eksperymentom świata. Prawa matematyki nie podlegają zmianom, są wieczne, istnieją niezależnie od świata materialnego i od naszego umysłu. Gdy wykonuje się pracę matematyka, silnie doświadcza się tego, że nie można zmienić wyników” [Heller 2010, s. 26].

Wszechstronną i, w moim przekonaniu, trafną krytykę „mechanistycznej ekonomii” oraz prezentację złożonych relacji między fizyką a ekonomią przedstawił amerykański ekonomista i filozof nauki P. Mirowski, zwłaszcza w dwóch książkach: *Against Mechanism* [Mirowski 1988] i *More Heat than Light* [Mirowski 1989].

Jednym z ważnych wątków omawianego artykułu jest ocena dorobku G. Beckera jako jednego z najważniejszych przedstawicieli mechanistycznej ekonomii. G. Becker stał się symbolem „ekonomicznego imperializmu” i wiary w potęgę ekonomii jako uniwersalnej teorii zachowań ludzkich. W prowokujący, ale i błyskotliwy zarazem sposób zestawia S. Małecki-Tepicht G. Beckera z K. Marksem. Uważa on, że obaj przyjęli w swoich koncepcjach taką samą aksjologię. „Imperializm poznawczy wspólny Marksowi i Beckerowi sprawa, że według nich nie istnieją żadne inne możliwe, alternatywne wizje dziejów świata, gospodarek i zachowań ludzkich” – stwierdza S. Małecki-Tepicht. A jeśli nawet są, to zasługują na odrzucenie. G. Becker, podobnie jak wspomniany wcześniej R. Lucas, tworzy sztuczny świat (teorię świata), w którym działają identyczne „dwużone kalkulatory” – roboty maksymalizujące użyteczność. Do „równowagowej maszynki do mięsa” można wrzucić wszystko, ale na wyjściu z tej maszynki mamy użyteczność, która, jak słusznie zauważa S. Małecki-Tepicht, nie jest zdefiniowana i logicznie biorąc, jest pojęciem pustym.

Autor omawianego artykułu kończy swoje rozważania konkluzją, że ekonomia głównego nurtu w ujęciu jej najbardziej wpływowych przedstawicieli, których kluczowe poglądy wcześniej omówił, to „przygnębiająca nauka” (*dismal science*) i „smutna ekonomia” (*joyless economy*). Niecała ekonomia jest jednak smutna i przygnębiająca. S. Małecki-Tepicht wymienia wielu ekonomistów, którzy mu znacznie bardziej odpowiadają, tworzą bowiem „książki kucharskie”, a nie „instrukcje użycia maszynki”. Z trzech wymiarów ekonomii: ekonomii pozytywnej, ekonomii normatywnej i sztuki ekonomii, ekonomia głównego nurtu niemal całkowicie zagubiła ten trzeci wymiar. Tak uprawiana ekonomia nie mogła być sztuką (*the art of economics*), a przypominała raczej zbiór instrukcji obsługi mechanizmów gospodarowania.

W roku 2000 ukazała się praca zbiorowa pod bardzo charakterystycznym tytułem: *A not-so-Dismal Science: A Broader View of Economies and Societies*, przygotowana pod redakcją M. Olsona i S. Kähkönen, przedstawiająca nowe, inspirujące nurty w badaniach ekonomicznych, wnoszące do ekonomii nieco jasności i optymizmu [*A not-so-Dismal...* 2000]. Są to nurty i osiągnięcia badawcze, które autorzy tej pracy umieszczają

na suburbiach ekonomii, w centrum bowiem nadal dominują monumentalne (dość pomurne) gmachy, z których jednak coraz więcej osób migruje na przedmieścia, gdzie dzieje się bardzo dużo ciekawych rzeczy – zarówno w samej ekonomii, jak i na styku ekonomii z innymi naukami społecznymi.

Artykuł S. Małeckiego-Tepichta został napisany w sposób „drapieżny” i wyraźnie prowokujący do dyskusji.

Trudno byłoby zakwestionować większość krytycznych uwag pod adresem „filarów” ekonomii, jakie przedstawia autor artykułu. Filary te są jednak bardzo mocne i zapewne takimi pozostaną. Niemniej jednak zasadne są główne kierunki krytyki przedstawione w artykule:

- odhumanizowanie ekonomii i zafascynowanie abstrakcyjnymi, ponadczasowymi mechanizmami;
- zaniedbywanie badań empirycznych i preferowanie wyrafinowanych modeli matematycznych, nieopartych na danych statystycznych;
- pomijanie społecznego charakteru gospodarowania, roli instytucji i kontekstu kulturowego;
- przyjęcie prymitywnej koncepcji *homo oeconomicus* jako aksjomatu wiedzy o zachowaniu człowieka.

Warto też zwrócić uwagę na to, iż krytykowane przez S. Małeckiego-Tepichta ważne osiągnięcia w ekonomii, takie jak teoria równowagi ogólnej czy ekonomiczna teoria zachowań ludzkich G.Beckera, stały się inspiracją dla wielu badań i nowych nurtów. Niektóre z nich zostały bardzo silnie wzbogacone fundamentem empirycznym, w tym także wykorzystującym badania eksperymentalne. Koncepcje te są nadal atrakcyjne intelektualnie i wysoko cenione w świecie akademickiej ekonomii. Niemniej jednak wzrastający pluralizm metodologiczny, otwieranie się ekonomii na dorobek innych nauk, zwłaszcza nauk społecznych, i narastająca krytyka ekonomii, słabo radzącej sobie z wyzwaniem współczesnego świata, stwarzają nadzieję na przełom w ekonomii, który spełni niektóre przynajmniej oczekiwania formułowane przez S. Małeckiego-Tepichta.

Tekst wpłynął 12 lutego 2012 r.

Bibliografia

- A not-so-Dismal Science: a Broader View of Economies and Societies*, red. M. Olson, S. Kähkönen, Oxford University Press, Oxford 2000.
- Aoki M., *Comparative Institutional Analysis*, The MIT Press, Cambridge 2001.
- Heller M., *Dowód na istnienie Boga*. Z ks. prof. Michałem Hellerem rozmawiają Jerzy Baczyński i Adam Szostkiewicz, „Niezbędnik Inteligenta. Wydział specjalny tygodnika Polityka” 2010, nr 6.
- Lucas R.E., Jr., *Wykłady z teorii wzrostu gospodarczego*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2010.
- Mirowski P., *Against Mechanism*, Rowman and Littlefield, Totawa 1988.
- Mirowski P., *More Heat than Light*, Cambridge University Press, Cambridge 1989.
- Williamson O.E., *Ekonomiczne instytucje kapitalizmu. Firmy, rynki, relacje kontraktowe*, WN PWN, Warszawa 1998.
- Woleński J., *Epistemologia. Poznanie, prawda, wiedza, realizm*, WN PWN, Warszawa 2005.